



Agencja Rynku Rolnego zawiadamia

CENY ZA ŻYWIEC WIEPRZOWY

Agencja Rynku Rolnego Oddział w Katowicach poinformowała nas, że w myśl uchwały Rady Ministrów uruchomiono interwencyjny zakup półtuszy wieprzowych pochodzenia krajowego.

Przedsiębiorcy zobowiązani są do stosowania cen za żywiec wieprzowy według wagi poubojowej w wysokości:

1. klasa „E”, „U” 4,16 zł/kg, co odpowiada 3,20 zł/kg żywca,
2. klasa „R” 3,90 zł/kg, co odpowiada 3,00 zł/kg żywca,
3. klasa „O”, „P” i „C” 3,38 zł/kg, co odpowiada 2,60 zł/kg żywca.

Dostawcom, którzy dostarczyli żywiec w klasach „E”, „U” i „R” w terminie od 1 lutego bieżącego roku - zostanie wypłacona kwota stanowiąca różnicę pomiędzy ceną obowiązującą po dniu wejścia w życie niniejszej decyzji a ceną obowiązującą poprzednio.

Agencja Rynku Rolnego Oddział w Katowicach podpisała umowy na dostarczanie z dniem 1 lutego półtuszy wieprzowych z najbliższymi naszej gminie firmami:

- 1 - Przedsiębiorstwo Produkcyjne Handlowo-Usługowe Tadeusz Kaczyna, Rzeźnictwo-wędliniarstwo 44-373 Wodzisław Śląski, ul. Szybowa 1, tel. 455-78-88, 036-72-91-888;
- 2 - Zakład Uboju i Przetwórstwa Mięsnego „ADO” 43-187 Orzesze-Zawisć, ul. Pszczyńska 10, tel. 22-13-63, 22-13-615;
- 3 - Zakłady Mięsne Stanisława Śliwki „STANPOL” 43-276 Jawiszowice, ul. Kobylec 18, tel. 211-13-81.

Jak reforma - to reforma!

Zmiany również w policji

Reforma administracyjna kraju objęła także Komisariat Policji w Pawłowicach.

Są one następujące:

- zasięg działań Komisariatu rozszerzono na sołectwo STUDZIONKA;

- w Komisariacie powołano rejon dzielnicowy (którego dotychczas nie było, a o który przez lata dopominały się władze gminy, sołtysi oraz mieszkańcy). Na razie rejon ma obsadę czteroosobową.

- Komisariat Policji w Pawłowicach został podporządkowany Powiatowej Komendzie Policji w Pszczynie, bo do tego powiatu od 1 stycznia należy nasza gmina.

Czyli oby Komisariat funkcjonował jak najskuteczniej a nam, mieszkańcom, bezpieczniej się żyło!

U nas bez blokady

Za to demonstracja jedności z rolnikami całego kraju

W naszej gminie nie było dosłownie rozumianych blokad dróg przez rolników niezadowolonych z polityki rządu wobec wsi.

Jednakże zrzeszeni w Związku Kółek i Organizacji Rolniczych urządzili demonstrację, przez którą wyrazili swoją łączność w żądaniach z rolnikami całego kraju.

Demonstracja odbyła się w Pawłowicach przy trasie E-93, w pobliżu stacji benzynowej.

Polegała ona na ustawieniu się grupy demonstrujących ze sztandarem narodowym oraz z hasłami. Przez godzinę wyrażali oni swe żądania na poboczu tej głównej drogi (przejeżdża nią w ciągu doby 18 tys. pojazdów).

Demonstracja odbyła się 5 lutego, między godzinami 11.00 i 12.00.

Przybył na nią przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Związku Kółek i Organizacji Rolniczych.

Z zebranymi tam rolnikami rozmawiali wicestarosta powiatu pszczyńskiego p. inż. Józef Tetla oraz wicewójt p. inż. Marian Bęben.

Ułatwienie dla podatników

W każdy wtorek

przedstawiciel Urzędu Skarbowego przyjmuje w gminie

Informuję WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH, że począwszy od 23 lutego

w każdy wtorek

w Urzędzie Gminy w Pawłowicach będzie pełnił dyżur przedstawiciel URZĘDU SKARBOWEGO z Pszczyny.

Dyżur potrwa od godziny 8.00 do godziny 15.00.

W dyspozycji przedstawiciela będą:

- wszystkie rodzaje PIT-ów,
- udzielanie informacji oraz wyjaśnień.

Jest to ułatwienie dla podatników naszej gminy, dzięki któremu w wątpliwych sprawach nie trzeba jeździć do Pszczyny.

Dla zainteresowanych

KIEDY URZĘDUJE INSPEKTOR SANITARNY W TYCHACH

Powiatowy Inspektor Sanitarny w Tychach uprzejmie informuje, że sprawy związane z opiniowaniem nowopowstałych obiektów oraz odbiorami wszelkich obiektów nowouruchamianych - będą załatwiane w filii tutejszej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, położonej w Pszczynie, ul. Bielska 2 (tel. 210-30-87) w czwartki w godzinach:

8.00-11.00 praca w biurze; 11.00-15.00 praca w terenie.

Troski sołeckie i ogólne

Z prac Zarządu Gminy (posiedzenie 1 lutego 99)

Przewodniczył wójt p. Damian Galusek.
SOŁTYSI MAJĄ GŁOS

W pierwszym rządzie do głosu dopuszczono sołtysów, którzy wnieśli tematy istotne dla ich miejscowości.

SOŁTYS PIELGRZYMOWIC p. ZYTA KAPEL zgłosiła:

- potrzebę postawienia **TABLICY INFORMACYJNEJ** o Pielgrzymowicach w okolicy tamtejszego kościoła (dostosowanej wyglądem do jego architektury);

O mini-autobus do liceum

- konieczność uruchomienia mini-autobusu do liceum w Pawłowicach. Wicewójt p. Marcin Bęben stwierdził, że wniosek może być załatwiony.

- postulat postawienia lampy przy ulicy Bocznej w Jazębkwicach;

Likwidacja poczty jest niesłuszna!

- wyraziła niezadowolony z powodu zlikwidowania od pierwszego stycznia Urzędu Poczтового. Przedstawiciele tego urzędu powinni najpierw zasięgnąć opinii mieszkańców.

GODZINY PRACY POCZTY W OSIEDLU

Przy okazji wicewójt p. M. Bęben poinformował, że poczta w Pawłowicach-Osiedlu będzie czynna do godziny 18.00 (co wnioskowała m.in. członkini Zarządu Gminy p. Barbara Dybał).

Odnosnie Pielgrzymowice: poczta ta była w tej miejscowości bardzo potrzebna, a to z uwagi na: a) liczbę ludności = 2,142 mieszkańców, b) odległość od poczty w Golasowicach, c) umieszczenie jej w Domu Strażaka, jednym z centralnych obiektów. Poza tym piszę na podstawie własnego doświadczenia, bo kilkakrotnie i skutecznie korzystałem z jej usług. Wreszcie Poczta Polska nie jest instytucją biedną i nie musi oszczędzać przez likwidację wprawdzie mniejszych placówek lecz tym potrzebniejszych bo odleglejszych od centrów. Red.

PRZEWODNICZĄCY ROSM PAWŁOWICE-OSIEDLE p. MARIAN ZBIJOWSKI:

Może powstać 240 garaży

- powiadomił Zarząd o możliwości zbudowania na terenie Osiedla około 240 garaży, co pozwoliłoby odciążać parkingi około bloków mieszkalnych;

Więcej kursów autobusowych do Jastrzębia

- zwrócił uwagę na potrzebę zwiększenia liczby kursów autobusów do Jastrzębia w godzinach porannych, głównie z myślą o młodzieży uczącej się w tamtejszych szkołach średnich.

Wicewójt p. M. Bęben poinformował, że od drugiego semestru autobus przegubowy będzie kursował w terminach 7,10 i 7,20.

Cierńko w spółdzielni mieszkaniowej

- dalej p. M. Zbijowski stwierdził, że w tym roku administracja spółdzielczych bloków osiedlowych otrzymała na remonty bieżące tylko 500 tysięcy złotych (5 miliardów starych złotych) co jest niewystarczające. W związku z tym wniośił by gmina przyznała dotację z funduszu ekologicznego.

Dach dla Domu Kultury w Osiedlu

- ponaglił również o przyspieszenie budowy Domu Kultury dla Osiedla. Kierownik Referatu Inwestycji UG p. mgr inż. Jan Wiśniewski oświadczył, że odbył się przetarg na projekt dachu tego obiektu, plac budowy został przekazany wykonawcy, dach będzie gotowy do końca maja.

Jakie ma być to boisko?

Wójt p. Damian Galusek ponaglił Radę Osiedlową o zgłoszenie ostatecznego wniosku w sprawie nawierzchni wewnętrznosiedlowego boiska.

Każdy sołtys otrzyma na piśmie...

SOŁTYS KRZYŻOWIC p. FRANCISZEK STACHOWICZ:

- zapytał kiedy otrzyma decyzję, które z wnioskowanych robót będą wykonywane w bieżącym roku. Wójt zapewnił, że do końca lutego każdy z sołtysów dostanie pismo, n.t. jakie zamierzenia ujęto w budżecie.

- dalej sołtys zgłosił potrzebę budowy chodnika przy ulicy Powstańców. Wójt zwrócił uwagę na przeszkody prawne i własnościowe na jakie napotyka gmina w prowadzeniu robót na gruntach, które nie są jej własnością.

Więcej światła!

- p. F. Stachowicz wniósł również o: a) oświetlenie drogi w okolicach tamtejszego Ośrodka Zdrowia, b) wyasfaltowanie ul. Boryńskiej od Warszowic do wspomnianego Ośrodka, c) podjął sprawę wykupienia działki od p. Wiczorka. Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej UG p. Teresa Bugiel stwierdziła, że sytuacja zostanie rozwiązana, gdy KWK „Pniówek” nabędzie grunt na poszerzenie drogi.

- sołtys podjął również fakt przekazania Domu Ludowego do nadzorowania Urzędowi Gminy. Zwrócił uwagę, że sportowcy i zespół ludowy powinni znaleźć w nim swoje lokum.

Kabina jest - telefonu brak

SOŁTYS GOLASOWIC p. BOGUMIŁA TEKLA powiadomiła o nadal nieczynnej kabinie telefonicznej obok posesji p. Skórzańskiego. Telefon publiczny jest tam wyjątkowo pilny gdyż przebiegająca obok trasa prowadzi ku Cieszynowi i granicy państwa.

Zgłosiła także potrzebę: a) utwardzenia pobocza oraz parkingu obok przedszkola i postawienia tam jednej lampy, b) zamontowania koszy na śmieci w najbardziej uczęszczanych miejscach.

Postawić tablice

SOŁTYS PNIÓWKA p. STANISŁAW GOSZYC zawiadomił o zniszczeniu murowanego przystanku na ul. Orlej. Przy tejże ulicy brak tablic z nazwą miejscowości oraz informujących o skrzyżowaniu. Poza tym na skrzyżowaniu Orlej z Pszczyńską potrzebny jest piasek do posypywania nawierzchni.

Kominy i kominiarze

- dalej sołtys zwrócił uwagę na opłaty za usługi kominarskie oraz obowiązek dorocznego przeglądu sprawności kominów, co powinno być uwidaczniane na rachunku za usługi.

Krytycznie o Rejonie Dróg

SOŁTYS PAWŁOWIC p. TADEUSZ BAŃCZYK stwierdził, że wnioski z niedawnego zebrania wiejskiego przekazał odpowiednim referatom Urzędu Gminy do zastosowania. Dalej wniósł: a) o spotkanie z kierownictwem Rejonu Dróg Publicznych celem ustalenia przyszłych zadań, b) zrobienie rowków odwadniających przy ulicach Nowej i Mickiewicza, c) podjął także kwestię opłat za usługi kominarskie.

Trzeba zwłaszcza zgodzić się z p. T. Bańczykiem w jego wytrwałym żądaniu wykonywania obowiązków przez Rejon Dróg. Zaniedbania w tej dziedzinie są dość rażące, rejon działa na naszym terenie raczej opieszale, jakby w oczekiwaniu, że potrzeby rozwiążemy sami i na własny koszt. Red.

Potrzebne dodatkowe aparaty

SOŁTYS WARSZOWIC p. FRANCISZEK GRUSZKA zgłosił konieczność zaznaczenia linii przerywanych na przejazdach przez trasę E-93. Wniósł również o zainstalowanie dodatkowych rozmównic telefonicznych przy

ciąg dalszy na stronie 6

W nawiązaniu do „KARTY PRAW PACJENTA” JAK Z NIEJ KORZYSTAĆ

W nawiązaniu do wydrukowanej w poprzednich „Racjach” KARTY PRAW PACJENTA, opracowanej przez Ministra Zdrowia – niniejszym zamieszczam PORADY JAK KORZYSTAĆ Z KARTY (za fachowym czasopiśmie „SŁUŻBA ZDROWIA”).

Tylko pacjent poinformowany może korzystać z praw, które mu przysługują

Pacjent ma prawo do:

* Informacji o swoim stanie zdrowia. Informacja powinna być podana w sposób przystępny i zrozumiały dla pacjenta.

* Wyrażenia zgody lub odmowy na poszczególne zabiegi – po otrzymaniu odpowiedniej informacji.

* Udostępniania mu dokumentacji medycznej i zapewnienia ochrony danych zawartych w dokumentacji dotyczących jego osoby.

Dobić się respektowania prawa do informacji nie będzie łatwo. Polscy lekarze od lat przyzwyczajeni są do traktowania pacjenta paternalistycznie – dobry ojciec wie lepiej, co dziecku potrzebne. Stosunki partnerskie to sprawa obyczajowa, a obyczaj znaczenie wolniej się zmienia niż ustawodawstwo.

W Stanach Zjednoczonych pacjent jest informowany o wszystkim, co dotyczy stanu jego zdrowia i możliwych metod leczenia. To on decyduje. Podejmowanie decyzji za pacjenta, np. wykonanie amputacji piersi podczas gdy pacjentka przyszła do szpitala tylko na biopsję, jest nazywane w USA złą praktyką (mal practice). Lekarz odpowiada wówczas przed sądem w procesie cywilnym.

Pamiętajmy:

* Każdy pacjent jest podmiotem, a nie przedmiotem poddanym niezrozumiałym dla niego zabiegom. Przed podjęciem leczenia lekarz ma obowiązek poinformować go o rozpoznaniu i podjętym przez siebie planie postępowania.

* Lekarz ma również obowiązek powiedzieć pacjentowi, jaki inny rodzaj leczenia jest możliwy do podjęcia w jego przypadku. Ma to ogromne znaczenie w istniejącej sytuacji ograniczeń finansowych, kiedy wiadomo, że nie wszyscy pacjenci mogą uzyskać świadczenia zdrowotne na najwyższym poziomie wiedzy medycznej. Ograniczeniom są poddawani pacjenci we wszystkich, nawet najbogatszych krajach. Ale pozbawienie pacjenta informacji odbiera mu prawo wyboru. Być może pacjent gotów jest poddać się kosztownej kuracji za własne pieniądze, ale nie wie o tym, że taka możliwość istnieje.

* Bez świadomej wiedzy pacjenta, a w przypadku dzieci – ich opiekuna, nie wolno lekarzowi podejmować żadnej czynności. Niedopuszczalne jest, żeby na pytania pacjenta lekarz odpowiadał: od pytań to jestem ja.

* Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest stan zagrożenia życia, np. ratowania nieprzytomnego.

Prawo pacjenta do informacji jest tak często pomijane, że do wyjątków należy raczej przestrzeganie go. Zmianę niedobrego obyczaju musimy wymusić sami i w każdym przypadku domagać się możliwości współdecydowania o naszym zdrowiu.

Jeśli pacjent nie chce prawdy

W Polsce pokutuje przekonanie, że pacjent nie chce znać prawdy, jeśli może ona być niepomyślna. Kodeks etyki lekarskiej pozwala lekarzowi na ukrycie przed pacjentem złego rokowania. Lekarz może wówczas zdecydować, że medycyna już nie jest mu stanie pomóc, pozostaje oczekiwanie na śmierć. Jest to zapis, mający na względzie zasady humanitarne, pacjentowi nie powinno odbierać się nadziei. Ale to pacjent decyduje, czy chce znać pełną prawdę, i może zażądać informacji, gdy domyśla się, że jest ona przez lekarza ograniczana.

Szpital nie jest zakładem przymusowego odosobnienia

Pacjent w szpitalu ma prawo do:

* opieki pielęgnacyjnej przez osobę bliską lub inną wskazaną osobę,

* kontaktu osobistego, telefonicznego i korespondencyjnego z osobami z zewnątrz,

* opieki duszpasterskiej.

Szpital to nie więzienie i choć w ostatnich latach wiele się w polskich szpitalach zmieniło na korzyść, jeszcze ciągle prawo do kontaktu z bliskimi bywa lekceważone przez niektórych ordynatorów oddziałów szpitalnych. Im bardziej szpital zamyka się na odwiedziny, tym gorzej to o nim świadczy. Ograniczać kontakt z osobami bliskimi można w czasie zagrożenia epidemią, ale o tym orzekają służby sanitarno-epidemiologiczne, a nie ordynator. Oczywiście, z przysługującego nam prawa powinniśmy korzystać rozsądnie. Nie przeszkadzać innym chorym głośnymi rozmowami. Nie męczyć naszego chorego i innych z sali licznymi, grupowymi odwiedzinami. Nie niweczyć wyników terapii nie uzgodnionych z lekarzem dokarmianiem chorego, bo nasza niewiedza może zaszkodzić choremu. Przy tych wszystkich zastrzeżeniach pamiętajmy, że w razie nieuzasadnionej odmowy kontaktu z bliską osobą mamy prawo złożyć skargę do dyrektora szpitala, rady społecznej szpitala, kasy chorych.

W przypadku naruszenia prawa pacjent może złożyć skargę

Każdemu pacjentowi przysługuje dochodzenie swoich roszczeń na drodze administracyjnej. Może złożyć skargę do dyrektora szpitala, kierownika przychodni, kasy chorych, MZIOS. Jest to droga, która nie nie kosztuje, oprócz zszarpanych nerwów i czasu, a czasami może okazać się skuteczna.

Jeśli za krzywdę domagamy się zadośćuczynienia, pozostaje droga sądowa

W prawie cywilnym obowiązuje zasada: kto z winy swojej wyrządził krzywdę drugiemu, obowiązany jest do jej naprawienia. Po to, by poszkodowany miał podstawy do rekompensaty, musi nastąpić zdarzenie wyrządzające szkodę, zaistnieć szkoda i udowodniony związek pomiędzy jednym a drugim, czyli musi wystąpić subiektywny element czyjejś winy. Nic w medycynie nie jest bezsporne i oczywiste i dlatego procesy lekarskie należą do najtrudniejszych. W każdym, nawet banalnym przypadku leczenia pacjenta istnieje element ryzyka. Najłatwiejszy zabieg może się nie powieść i niekoniecznie jest to wina lekarza.

W procesie o odszkodowanie to pacjent musi udowodnić winę lekarza. Pacjent jednak nie zna się dostatecznie na medycynie ani nie jest w stanie śledzić prawidłowości zabiegów czy operacji. Dowiedzenie winy zatem, najczęściej nieumyślnej, jest dla niego karkołomnym zadaniem.

Lekarz jest winien wówczas, gdy nie postępował ze szczególną starannością

Umowa między pacjentem a lekarzem nie jest umową rezultatu, jak np. między budowniczym domu a jego właścicielem. Lekarz nie może gwarantować, że na pewno wyleczy pacjenta. Może tylko zapewnić, że dołoży wszelkich starań, by do tego doszło.

Sąd ma obowiązek przymierzać do działania każdego oskarżonego lekarza wzorcowego dobrego fachowca. Obowiązki lekarza ujmują szczegółowo ustawa o zawodzie lekarza i Kodeks etyki lekarskiej. Lekarz ponosi odpowiedzialność za winę nieumyślną, a tym bardziej umyślną. Odpowiada za nieuwagę, nieostrożność, niedbalstwo, jeżeli jego postępowanie sprzeczne było z elementarnymi zasadami sztuki lekarskiej. Na lekarzu ciąży obowiązek szczególnej staranności postępowania, bo przedmiotem jego zabiegów jest człowiek, a skutki niewłaściwej terapii często są nieodwracalne. Lekarz odpowiada i za to, że nie przeprowadził właściwych badań wstępnych, nie poinformował pacjenta o ryzyku i skutkach zabiegu, nie zapewnił właściwej opieki pooperacyjnej w szpitalu, nieprawidłowo wypełnił receptę.

Nie zawsze da się przypisać winę konkretnej osobie

W skomplikowanej machinie, jaką jest szpital, nie zawsze da się ustalić błąd osoby czy grupy osób, nawet jeśli istnieje niewątpliwa krzywda. Powiedzmy, że po udanej operacji pacjent umiera wskutek powikłań po znieczuleniu, bo na sali pooperacyjnej nikt nie monitorował jego tętna, ciśnienia czy oddechu. W takim przypadku trudno ustalić, czy winna jest *ciąg dalszy na następnej stronie*

ciąg dalszy z poprzedniej strony

W nawiązaniu do „KARTY PRAW PACJENTA”

pielęgniarka, jeśli nikt jej nie zlecił opieki nad chorym, czy lekarz, czy ordynator, który niewłaściwie zorganizował pracę na swoim oddziale. W sądzie zazwyczaj dochodzi do sprzecznych zeznań po to, by zamazać odpowiedzialność konkretnej osoby. Współczesne prawo medyczne coraz częściej odchodzi od klasycznego pojęcia winy konkretnej osoby na rzecz winy tzw. anonimowej, wynikłej z błędów organizacyjnych. Odpowiedzialny wówczas staje się szpital, któremu pacjent powierzył swoje życie.

Zdrowie jest bezcenne, ale sądy ustalają indywidualne kwoty pieniężnej rekompensaty

W razie zawinionej krzywdy pacjenta sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem rekompensaty pieniężnej.

Prawo rozróżnia dwa rodzaje rekompensaty finansowej – odszkodowanie i zadośćuczynienie. Odszkodowanie to zwrot wszystkich policzalnych kosztów – dalszego leczenia, dojazdów, rehabilitacji, utraconych zarobków, będących skutkiem utraty zdrowia.

Zadośćuczynienie natomiast można uzyskać za szkodę niematerialną, niepolicealną. Za lzy, cierpienie, ból. W USA milionowe kwoty sąsądzane poszkodowanym z powodu utraty zdrowia czy życia nikogo nie dziwią, w Polsce pacjent nie ma szans stać się milionerem (nawet złotówkowym) po wygranym procesie cywilnym. Prawo nie daje żadnych wytycznych co do wysokości odszkodowań ani nie ustala cenników za zdrowie czy życie. Sędzia nie jest też zobligowany kierować się kwotami zamieszczanymi w polisach ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej lekarza czy szpitala. Każdy proces jest unikatowy, a kwoty przyznane poszkodowanym uznaniowe.

W polskim orzecznictwie sąsądzane na rzecz pacjenta kwoty należą do umiarkowanych. Zazwyczaj nie przekraczają kilkudziesięciu tysięcy w przypadku ciężkiego uszkodzenia zdrowia, powodującego trwałe kalectwo.

Proces w sądzie trwa przeważnie kilka lat

Jeśli poszkodowany pacjent decyduje się dochodzić swoich roszczeń w sądzie, musi pamiętać, że kosztuje to dużo czasu i wiele pieniędzy. Procesy cywilne w sprawach medycznych trwają od trzech do ośmiu, a nawet dziesięciu lat. Przed procesem pacjent musi złożyć w sądzie wadium w wysokości 10 proc. kwoty, której się domaga od pozwanej placówki opieki zdrowotnej.

Sąd może zwolnić pacjenta z obowiązku wpłacenia tej kwoty, ale nie musi

Pacjent powinien być psychicznie przygotowany na to, że inni lekarze występujący w sądzie będą bronić kolegi nawet za cenę fałszowania dokumentacji medycznej, naginania interpretacji wszelkich wydarzeń na korzyść obwinionego, czasem nawet zaprzeczania oczywistym faktom. Jest to na razie sytuacja komfortowa dla lekarzy leczących zle.

Jest szansa na poprawienie pozycji pacjenta po reformie

System, w którym ukrywa się wstydlive sprawy we własnym gronie, oznacza się niezwykłą tolerancją dla błędów. Nowy system zmieni jednak pozycję pacjenta. Za jego leczenie płaci ubezpieczalnia, która zainteresowana jest tym, by kuracja wypadła jak najtaniej. Zawsze tańsze jest leczenie staranne niż byle jakie, bo leczenie powikłań kosztuje w medycynie bardzo drogo. Kontrolując poziom usług medycznych, kasa chorych działa w interesie pacjenta.

Drugą iskierką nadziei dla pacjenta staje się konkurencja pomiędzy placówkami medycznymi o pieniądze ubezpieczeń. Kasa w 2000 roku nie musi zawierać umów ze wszystkimi. Nie wiemy jeszcze, czy będzie wybierać te najlepsze czy tylko najtańsze. W każdym razie konkurencja o pieniądze może naruszyć legendarną dzisiaj solidarność całego środowiska lekarskiego w przypadku procesów sądowych.

O tym, jak zmieni to pozycję pacjenta, przekonamy się już wkrótce.

Dobrze wiedzieć o prawach i korzystaniu z nich. Wszystko jednak zależy jakie warunki stwarza lecznictwu czyli szpitalom, ośrodkom i samym lekarzom państwo oraz rząd. Bo wymagania muszą się liczyć z możliwościami. Red.

Spotkania z Damkiem Źródłakiem



1. ŹRÓDLAK: Panie Red. Przez trzy lata trzymał mnie pan pod ziemią. Od kwietnia 1996 roku! To niesprawiedliwe.



2. RED.: Bo zbyt wielu się za ciebie obrażało na mnie. Niby ludzie potrafią się śmiać, ale z... innych. A jak pomyślą, że to o nich - zaraz święte oburzenie.



3. ŹRÓDLAK: I dlatego tak długo chowałeś mnie w „źródleku”? Ale ja mam też dobre uszy, a tam przyjeżdża coraz więcej ludzi po wodę. Żebyś wiedział czego się nasłuchałem! O Pawłowicach, o innych sołectwach. Śmiesznego - i bzdurnego też.



4. RED.: Bo widzisz jak cię wypuszczę i ty coś powiesz - zaraz słyszę. A o KIM pan myślał gdy pan to drukował?



5. ŹRÓDLAK: Popatrz, popatrz! A my sobie gadamy o życiu. Widocznie ci podejrzliwi mają coś na sumieniu!

RED.: Tego nie wiem. Za to jedna panienka bardzo się na mnie obraziła, że niby chciałem ci ją wyswatać.

ŹRÓDLAK: Panie Red. Róbmy swoje! - jak śpiewa pan Młynarski. A reszta niech będzie na mnie...

Kierownictwo
„Zajazdu Górnośląskiego”
w Pawłowicach
przyjmie do pracy kelnerkę
tel. 472-16-78



Rys. Jacek ZYGMUNT

KORESPONDENCJA WŁASNA

Wieści z okolicy liceum

Uczennica naszego liceum Ania Kwiatkowska, która ukończyła dwuletni kurs Młodzieżowej Akademii Dziennikarskiej (nota bene zniszczonej przez pewnego pseudo-działacza!) nadesłała mi korespondencje. Są ciekawymi fragmentami z życia naszej młodzieży. Ania jest absolwentką Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach-Osiedlu.

Na wycieczce w Cieszynie

„Cezary! Cezary!...”

Klasy pierwsze pawłowickiego liceum wyjechały na wycieczkę do Cieszyna, do teatru. Odbiło się tam niecodzienne spotkanie z p. Cezarym Pazurą.

Aktor dał wspaniały popis aktorstwa i poruszył także problem nałogów. Momentami wręcz rozbarwiał publiczność do łez.

Ku mojemu zaskoczeniu p. Pazura poradził sobie umiejętnie nawet z trudnymi pytaniami młodzieży typu: „czy porwał pana ufo?”. Najśmieszniejsze było to, że pomimo widniejących zakazów fotografowania – na całej sali błyśkały flesze.

Niestety, nie udało nam się zdobyć autografów, gdyż aktor wyknął się tylnym wyjściem. I – jak to u gwiazd bywa, odjechał czekającym tam samochodem.

Uważam, że p. Cezary Pazura jest naprawdę ciekawym człowiekiem. Spotkanie z nim było dużym przeżyciem i na długo pozostanie mi w pamięci.

Piękne widowisko

„Opowieść wszechczasów”

W kościele p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Pawłowicach-Osiedlu odbyło się widowisko bożonarodzeniowe pt. „Opowieść wszechczasów”.

Zespół Teatralny działający przy LO w Pawłowicach, pod kierownictwem p. mgr Marioli Przybyłko, dał popis sztuki teatralnej.

Na uwagę zasłużyli także: chórek w wykonaniu kl. I^b LO, zespół muzyczny „All-Altico” i grający na gitarze Daniel Dec.

Widowisko było idealnie wyreżyserowane co do każdego ruchu młodych aktorów. Godne pochwały okazały się stroje wykonawców.

To przedstawienie bardzo nas wzruszyło.

Po zabawie karnawałowej dla licealistów

Lata siedemdziesiąte,

lata osiemdziesiąte...

Odbiła się zabawa karnawałowa dla uczniów liceum w Pawłowicach.

Bawili się przy rytmach muzyki z lat 70-tych i 80-tych. Odżyły stare ubiory, fryzury i inne ozdoby.

Ku mojemu zdziwieniu młodzież przyzwyczajona do rapa – świetnie poradziła sobie z rock and rollem.

Niestety, z nieznanых przyczyn nauczyciele nie chcieli się przebrać.

Rozstrzygnięto również konkurs na najlepszy strój. Zwycięzczyni w kategorii kobiet – Ania Roś – miała na sobie „dzwony” i wystrzałową perukę.

Z pewnością była to zabawa dużym wydarzeniem. Przecież nie codziennie mamy okazję żyć tak, jak żyli w latach 70-tych i 80-tych.

Napisała Anna Kwiatkowska z klasy I b Liceum Ogólnokształcącego w Pawłowicach.

Nagrody i wyróżnienia dla młodych z Warszowic
Sukces goni sukces

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Warszowicach znowu popracowali na dobre imię gminy, zaznaczając się w rywalizacjach o szerokim zasięgu. I tak:

I) W Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Witaj Gwiazdko Złota”

nagrodę otrzymał uczeń klasy VI – Dawid Lala, wyróżnienia: Klaudia Otręba, Iwona Kamasz, Iwona Żrałka, Magdalena Skorupa.

II) W Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Barwy Jesieni”

nagrodzono Barbarę Kiełkowską z klasy Va, wyróżniono Jacka Podleśnego z klasy VI.

III) Jest jeszcze jeden sukces do odnotowania.

Dwie uczennice Szkoły Podstawowej w Warszowicach Ewelina Strzoda z klasy VIIIa i Izabela Gogółka też z VIIIa zostały zakwalifikowane do II etapu konkursu przedmiotowego z plastyki „Wiedza o Sztuce”.

Sukces tym większy, że Ewelina zdobyła 30 punktów na 30 możliwych.

Do II etapu zakwalifikowali się też:

z geografii – Rafał Tokarczyk,

z chemii – Mariusz Feruga.

Uczniów przygotowywały nauczycielki: z plastyki – p. Matylda Sierka, z geografii – p. Romana Rutka, z chemii – p. Dorota Dziergas.



Laureaci konkursu plastycznego „Barwy Jesieni” Barbara Kiełkowska i Jacek Podleśny

Na ślizgawicę tylko piasek!

NIE SYPAĆ

POPIOŁEM!

Sołtysi niektórych miejscowości sygnalizują, że po opadach śniegu lub powstaniu gołoledzi mieszkańcy wysypują popiół na chodniki i drogi.

Działo się tak już w poprzednich latach. Wtedy Urząd Gminy wzywał do używania piasku, ponieważ popiół zapycha odpływy i kratki ściekowe (tam gdzie są). Otóż „guliki” nie są tak skonstruowane by mogły przepuścić większe ilości mokrego popiołu, który nabiera kleistości.

Dlatego przypomina się, że takie praktyki są niedozwolone i koniec końców wyrządzają szkody samym mieszkańcom.

ciąg dalszy ze strony 2

Troski sołeckie i ogólne

budynku OSP oraz na ulicy Stawowej, co uzasadnia rozległość miejscowości. Prosił też o: a) oświetlenie ul. Krótkiej na Szczurowcu, b) dokończenie remontu ul. Kościelnej.

Jarząbkowicom przydałoby się małe rondko

SOŁTYS JARZĄBKOWIC p. KAZIMIERZ KIEŁKOWSKI - wniósł o zmianę trasy autobusu z Pielgrzymowic do Pszczyny tak, aby w godzinach rannych wiodła przez Jarząbkowice.

Dalej zaproponował urządzenie małego ronda przy skrzyżowaniu ulic Kasztanowej, Rolniczej i Wiejskiej oraz ustalenie drogowiskazów z nazwą miejscowości.

Złamane przepusty

Zasygnalizował, że na ul. Rolniczej został złamany przepust i wylewająca się woda stwarza niebezpieczeństwo poślizgów podczas mrozów (jest to na terenie prywatnym). Jednakże złamanie przepustu stwierdzono również na ul. Reja.

ZMIANY W POLICJI

W drugiej połowie posiedzenia komendant Komisariatu Policji p. nadkomisarz Marek Czajkowski poinformował Zarząd Gminy o zmianach wynikłych z reformy administracyjnej kraju oraz wniósł o rozważenie zawarcia z policjantami przez gminę dwóch płatnych kontraktów na pięć lat (później koszt pokrywałaby policja).

Członek Zarządu p. Józef Abrameczyk zaproponował aby koszty tych kontraktów ponosił powiat w Pszczynie. Wójt zwrócił się o rozważenie jaką kwotę stanowiłyby wypłaty dla dodatkowych policjantów.

Kto niszczy - niech płaci

Sołtys Pawłowic p. T. Bańczyk domagał się by policja skrupulatnie ustalała sprawców szkód na mieniu gminnym celem ściągania odszkodowań.

OSRODKI ZDROWIA POD GMINĄ

Obecny na posiedzeniu dyrektor Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej p. Jerzy Pawełczyk powiadomił, że po koniecznych przesunięciach własnościowych związanych z reformą - od 1 stycznia służba zdrowia powróciła w dyspozycję gminy.

POMOC DLA DOMU POMOCY

Skarbnik gminy p. Agnieszka Kempny przedłożyła wniosek Domu Pomocy Społecznej w Pielgrzymowicach o dofinansowanie kosztów remontu oczyszczalni ścieków. Zarząd przyznał 50% poniesionych wydatków. Natomiast odmówiono dotacji dla Związku Kombatantów - koło Pawłowic i postanowiono ogłosić z jakiej pomocy korzystał on w roku 1998 z funduszy Ośrodka Pomocy Społecznej.

ODMOWA

Oddalono wniosek Kółka Rolniczego w Golasowicach o bezpłatne użyczenie nieruchomości na okres od stycznia do kwietnia (ze względu na ukończenie działalności).

BĘDZIE NOWY SCHEMAT ORGANIZACYJNY URZĘDU GMINY

Wójt przedstawił Zarządowi propozycję zmiany schematu organizacyjnego Urzędu Gminy, który zamierza przedłożyć na sesji Rady Gminy. Zmiany wynikają z dążenia do uproszczenia struktur i podniesienia ich operatywności. Proponuje się m.in. utworzenie Gminnego Zakładu Komunalnego, w którym znajdą się pracownicy brygady remontowej, referatu drogowego i służb technicznych.

DYŻURY OPS W PIELGRZYMOWICACH

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej p. Grażyna Kaczmarek przedłożyła projekt dyżurów jego funkcjonariuszy w Pielgrzymowicach. Będzie ona przyjmować zainteresowane osoby w budynku OSP. Dalej powiadomiła o decyzji spółdzielni mieszkaniowej w Pawłowicach-Osiedlu o wyeksmitowaniu uciążliwej rodziny. W związku z tym na gminę spada obowiązek zapewnienia jej lokum. Członek Zarządu p. J. Abrameczyk zaproponował aby Zarząd Spół-

dzielni Mieszkaniowej zwrócił się do Urzędu Miasta w Jastrzębiu o ulokowanie tejże rodziny w pomieszczeniach zastępczych.

PRZEDSZKOLA BĘDĄ JEDNOSTKAMI BUDŻETOWYMI

Na prośbę dyrektora Gminnego Zespołu Oświaty p. Teresy Szymańskiej rozpatrzone trzy prośby o wynajem pomieszczeń w lokalach szkolnych - w SP 2, ZSO i SP Pielgrzymowice.

Przed wszystkim jednak p. T. Szymańska przedłożyła sprawę przekształcenia przedszkoli w jednostki budżetowe. Zalecono przygotowanie odpowiedniego projektu uchwały.

PRZYGOTOWANIA DO REFORMOWANIA SZKOLNICTWA

Dalej p. T. Szymańska powiadomiła o stanie przygotowań do wdrożenia reformy oświaty w szkolnictwie gminy. Kuratorium zażądało przesłania wniosku o sieć gimnazjów do końca pierwszej dekady lutego.



Po gminnym przeglądzie

Najlepsi szopkarze



W Domu Kultury w Pawłowicach odbył się finał I Gminnego Przeglądu Jasełkowo-Szopkowego. Wystąpili laureaci przeglądu, których wyłoni-

ła komisja w składzie: Krystyna Twardzik, Aniela Witoszek i Władysław Mołdrzyk.

A oto wyniki:

1. W kategorii młodzieży szkół podstawowych zwyciężyły: SP w Krzyżowicach (zespół pod kierownictwem siostry Cecyli Rozmus) i SP Nr 3 w Pawłowicach (zespół pod kierunkiem pani Marioli Przybyłko), II nagrodę przyznano SP Nr 2 w Pawłowicach, a kolejne nagrody otrzymały SP w Golasowicach, SP w Pielgrzymowicach, zespół teatralny z Domu Kultury w Pawłowicach i SP Nr 1 w Pawłowicach.

2. W kategorii przedszkolaków zwyciężyło Przedszkole Nr 2 w Pawłowicach (zespół „Małe Gwiazdki” pod kierownictwem pani Ireny Potaczek i Teresy Panek), a ponadto przyznano 3 równorzędne nagrody dla zespołu „Krasnoludki” z Przedszkola Nr 3 w Pawłowicach oraz dla zespołów „Snieżynki” i „Muminki” z Przedszkola Nr 1 w Pawłowicach.

Wójt Gminy Pawłowice - pan Damian Galusek wręczył wszystkim laureatom przeglądu nagrody, które ufundował Gminny Zespół Oświaty.

Imprezę, którą przygotowała pani Ewa Sikora - instruktor zajęć teatralnych GOK, zakończył koncert kolęd w wykonaniu zespołu „Universe”.

ZAPRASZAMY

do nowo otwartej kawiarni

„AVANTI”

w Pawłowicach
ul. Zjednoczenia 67 (GOK)

Organizujemy również
przyjęcia okolicznościowe




Zimowe ferie w Pawłowicach-Osiedlu

Kto chciał, ten się nie nudził

Radośnie i bogato spędziły ferie dzieci i młodzież z Pawłowic-Osiedla, które skorzystały z propozycji tamtejszego Domu Kultury.

Kierownictwo tej placówki mogło przy okazji stwierdzić, że pojawiło się mnóstwo nowych uczestników. Co oznacza, że jej przyciąganie ciągle wzrasta.

I tak urządzono:

- sześć wyjazdów na basen przy KWK „Moszczenica”, w których uczestniczyło 210 dzieci i młodzieży;

- osiem wyjazdów na lodowisko w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji (MOSiR) w Jastrzębiu, w którym uczestniczyło 280 dzieci i młodzieży;

- trzy wyjazdy do teatru „Baniałuka” w Bielsku-Białej z udziałem 120 uczestników. Podobno to, co przedstawił ten teatr, było rewelacyjne, a zwłaszcza sztuka „Metamorfozy” dla starszych. Poza tym oglądano „Kopyto i Kwak” oraz „Tymoteusz wśród ptaków” według Kornela Makuszyńskiego.

TO BYŁA ZACHĘTA - „BAW SIĘ Z NAMI”

A na miejscu urządzono bal przebierańców p.t. „BAW SIĘ Z NAMI”. Był on połączony z wyborem MISS PUBLICZNOŚCI (wybrano Magdę Kropilnicką) oraz KRÓLA i KRÓLOWĄ Balu (którymi zostali Wojtek Markowski i Michalina Bentkowska). Oczywiście tytuł „Baw się z nami” oznaczał zaproszenie do wspólnych piasów, które bardzo się udały.

Dalej zorganizowano „DYSKOTEKĘ” dla młodzieży starszej.

Była też rozrywka, wymagająca wytężenia szarych komórek (mózgowych) p.n. „Myślenie to przyszłość”. Tutaj w programie przewidziano krzyżówkowe szaleństwa, „Supelkowe zgaduj-zgadule” oraz „Zostań mistrzem puzzli”.

Dodatkowo zachęcano również sięgnąć po laur mistrza „scrabli”.

W tych dziedzinach triumfy święcili Staszek Wantułek i Wojtek Bolek, obaj uczniowie ósmej klasy.

Kolejna impreza przebiegała pod hasłem „Razem zrobimy dużo” czyli bawimy się inaczej. Były więc „Trójkolandia”, „Normalia” oraz „Chaosja”, które opierały się na wzorach lubelskiej klanzy.

OZDÓBKIE DLA SIEBIE

Dla lubiących zajęcia ciche, wymagające sprawnych paluszków i cierpliwości, prowadzono warsztaty plastyczno-tkackie.

Uczestniczki (bo były one głównie dla dziewcząt, choć nie wykluczano udziału chłopców, jednak chętni jakoś się nie zgłosili) sporządzały przeróżne małe ozdóbki, które tak bardzo lubią panie w wieku od lat 7 do 70.

A więc robiono dziewczęce ozdoby na rączki, na szyjki z wely i muliny.

Wreszcie dla lubiących oglądać wystąpił niemal już zasiedlony w Osiedlu Teatr Własny Stanisławiak z Chorzowa, który dał sztukę „Bal u Króla Lula”. Ten teatrzyk cieszy się dużą popularnością wśród osiedlowej, dziecięcej i młodzieżowej publiczności, dlatego jest chętnie witany. W każdym razie dla wielu młodych z Osiedla o wiele milej było być na balu u króla Lula, niż nudzić się na klatkach schodowych lub między takimi samymi blokami.

ZOSTAŃ MISTRZEM!

Ogłoszono także eliminacje do konkursu „ZOSTAŃ MISTRZEM „KOLORU”. Przypominam, że „KOLOR” to klub przy tym Domu Kultury, przeznaczony dla młodzieży starszej. A w zamiarze jest szlif polskich piosenek w wykonaniu miejscowych kandydatek oraz kandydatów na artystów (o czym się jeszcze napisze).

SLAWKO



Z „Balu Przebierańców” w Pawłowicach-Osiedlu.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU AŻ 11 MŁODYCH PAR

Na terenie gminy zawarto w minionych tygodniach następujące małżeństwa:

Henryk Firla z Jastrzębia i Anita Welchar z Pniówki,

Michał Szczęch z Zebrydowic i Marta Domańska z Pawłowic,

Jarosław Pietrzak z Jastrzębia i Leokadia Dziendziel z Warszowic,

Rafał Bednarek i Joanna Janulajtys z Pawłowic,

Marcin Stuchlik z Jarząbkowic i Lucyna Matuszczyk z Golasowic,

Krystian Trester i Jolanta Jura z Pawłowic,

Arkadiusz Struk i Małgorzata Gruner z Warszowic,

Janusz Andersch i Elżbieta Kołodziejczyk z Pawłowic,

Sebastian Tomaszewski z Rybnika i Zofia Czekaj z Pawłowic,

Damian Błachut z Jastrzębia i Agnieszka Sawicka z Pawłowic,

Piotr Pacura i Monika Gawlik z Pawłowic.

Wiele szczęścia!

MYŚLI SPROWOKOWANE

W „temacie przypiędalania”

„A co pan myślał - jak pan pisał?!”

Z pewnym (nawet dość znanym) mieszkańcem Pawłowic miałem następującą rozmowę:

On: - Redaktorze, pan tak miło pisze... Ino żeby pan jeszcze tej władzy przypierdolił...

(Przepraszam za słowo, które jest zresztą powszechnie używane. Korzystam z niego żeby oddać intencje czytelnika).

Ja: Której władzy i za co?

On: No tak - w ogóle...

Ja: U mnie nie ma ani „no tak”, ani „w ogóle”. Natomiast jeśli pan żywi uzasadnione pretensje lub chce skrytykować - to proszę, ale konkretnie i pod pańskim nazwiskiem.

On: O - to, to nie!

Ano właśnie...

Każdy, kto kupi gazetę, obejrzy program tv, posłucha radia - ma prawo do własnego o nich zdania. Na tym polega wolność przekonań i słowa, zagwarantowana przez Konstytucję.

A GDY SĄ RACJE...

Kto ma uwagi pod adresem gminnej władzy

- konkretne,

- rzeczowe,

- uzasadnione - i zechce je wyrazić - może to uczynić.

Z zapamiętanych przykładów przytoczę trzy.

Pierwszy: mieszkańcy Pielgrzymowic uważali, że ich ulica jest niedostatecznie oświetlona więc napisali. „Racje” wydrukowały i sprawę załatwiono.

Drugi: mieszkańcy Warszawy chcieli dodatkowych połączeń autobusowych z Żorami z godzinach, gdy młodzież jedzie do szkół. Napisałem (w powołaniu na nich) i takie połączenie uruchomiono.

Pani Ewa Kłosek z Pawłowic zwróciła listem uwagę na niebezpieczne przejście odcinkiem ulicy Zjednoczenia przed, pod i za wiaduktem. Wydrukowałem - i roboty zaczęły. Gorzej z fragmentem pod wiaduktem, bo to nie tylko od gminy zależy.

Natomiast są tacy, którzy oczekują od gazety piętnowania, atakowania, krytykowania na wszystkie strony, słusznie czy (najczęściej!) niesłusznie. Byle było widowisko, byle był cyrkus.

Tych na pewno rozczaruję. Bo po prawdzie „Racje” - z uwagi na ich charakter - mogłyby uderzać tylko we władze gminy, a od 1 stycznia i powiatu pszczyńskiego. Jednakże, właśnie do naszych obyczajów nie chciałbym wprowadzać niektórych metod prosto z Warszawy czy z innych miast.

Uprawianych przez innych dziennikarzy (rządziej) oraz przez wielu niby - dziennikarzy (zazwyczaj!) a także - ba! parlamentarzystów.

Gdy powstaje sytuacja konfliktowa - jestem za rozpatrzeniem przyczyn rzeczowo oraz konkretnie.

NIE JESTEM CYRKOWCEM

Natomiast do obowiązków i ambicji redaktora w żadnym wypadku nie zaliczam dawania widowisk, popisów toczenia piany, urządzania tak zwanych pyskówek.

Nie angażowałem się za błażna. Dziennikarz nie jest kocyndrem.

Dlatego na pewno rozczaruję chętnych na doradców „w temacie przypiędalania”. I nie z braku odwagi, nie. Po prostu centę swój zawód i pióro.

Poza tym nie zamierzam służyć za osłonę pozał się Boże bohaterom, którzy gotowi to i owo zmaistrować cudzymi rękami. Bo żeby ponieść odpowiedzialność za własne wypowiedzi - o, co to, to nie! Oni by tylko redaktorem pomanipulowali. A im łatwiej by się - dureń - dał, tym większą uciechę mieliby w cichości ducha.

Ode mnie proszę takiej zabawy nie oczekiwać. Na szczęście mama nie upuściła mnie na główkę kiedy byłem mały.

Swego czasu dowiedziałem się od policji jak spowodowano pewien wypadek samochodowy.

Otóż właściciel pojazdu wypadł z własnego podwórza na jezdnię bez oglądania się czy jest wolna i doszło do kolizji.

Z punktu widzenia zasad ruchu popełnił podstawowy błąd. Jego zachowanie skomentowałem przypomnieniem, że kiedyś w ten sposób dziedzice wyjeżdżali na drogę swoimi powozami, zaprzężonymi a to w parę, a to (jeśli bogatszy) w czwórkę cugantów.

W jakiś czas później pewna pani pochwaliła mnie:

- Ale pan im przygadał! I że pan wiedział... Bo na nich tak właśnie mówią. No, no!

Ileż było w tych słowach podziwu dla mojej znajomości wszechrzeczy, a nawet... jasnowidzenia.

Nie przyjmąłem uznania, bo mi się nie należało. Odpowiedziałem:

- Proszę panią, ja nie znam sprawcy tego wypadku i nie o nim nie wiem. Policja nie ujawniła mi jego nazwiska, bo nie powinna. Przypadek ma być ostrzeżeniem dla innych, a nie napiętnowaniem. A z dziedzicami? Cóż, ja z tych, którzy pamiętają prawdziwych oraz ich zwyczajów.

Zresztą nie trzeba sięgać w czasy przedwojenne. Jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy się jechało samochodem przez wieś - należało uważnie patrzeć na boki, na otwarte wrota gospodarstw. Bo nasi ówczesni rolnicy mieli taki humor, że gdy wyruszali na drogę, dawali - jak się mówiło - batem po koniach. A koniska, zmuszone do klusa, wylatywały na środek szosy i kraksa gotowa.

Jakoś mi owa pani nie mogła uwierzyć... Tak bardzo jej pasował mój komentarzyk do własnego domysłu.

Od czasu do czasu zdarza się, że ten i ów „czujny” lub podejrzliwy chce się doszukać w „Racjach” tego, czego nie napisano. Jak się mówi „czyta między wierszami” druku.

Przepraszam, ale to już na własną odpowiedzialność!

„CZUJNI” ZAWSZE PODEJRZLIWI

Bywa też, że zadaje mi się pytanie: - A co pan myślał jak pan to pisał?!

Mój Boże! Jak mi to przypomina sposób prowadzenia śledztwa przez oficerów „bezpieki” w ponurych latach stalinowskich.

„Wyście tak napisaliście, ale co wyście przy tym myśleliście? Co?!”

Ano właśnie.

Byli prześladowcy myśli, byli. Dążyli nawet, żeby człowiek śnił według ich życzenia.

Minęły dziesięciolecia, zmieniła się epoka, przeobraził ustrój, a tacy sami ciągle się pojawiają.

Tym odpowiadam (i będę odpowiadał):

- Myślałem dokładnie to, co napisałem i wydrukowałem czarno białym lub powiedziałem w radio, wygłosiłem w telewizji. I tyle - i nic więcej!

A waszą podejrzliwość - panowie - olewam. Tak, olewam!

W SPRAWIE: GDY STUKA SUMIENIE!

Na świecie jest jeszcze bardzo wielu więźniów sumienia. Prześladowaniu za wolność słowa i myśli przeciwstawiają się międzynarodowe trybunały, światowe organizacje oraz papież - ostatnio coraz częściej.

Natomiast jeśli kogoś niepokoi to, co czyta - niech się głęboko zastanowi lecz NAD SOBĄ!

Bo z jego podejrzliwości wynika, że cudze słowa są dla niego lustrem. A w lustrze - prawdziwym lub urojonym, widzi się siebie samego!

A to już warte zastanowienia. Może dokucza właśnie to, co zwykło się nazywać sumieniem?

SŁAWKO



RUCH NA DROGACH - RUCH W POLICJI

Spisując z poprzednich raportów nie odpukałem w niemałowane - no i nabierało się. Poza tym nasz Komisariat Policji objął swym zasięgiem działania również Studzionkę (od stycznia). Mogą się więc tutaj znaleźć czasem wiadomości z tamtej okolicy. Po prostu dla pocieszenia, że nie tylko u nas pełni się zło i głupota.

STRIPTIZ „JELCZA”

12 stycznia mieszkaniec Zabrze złożył zawiadomienie, że w okresie między 4 grudnia a 12 stycznia z jego „Jelcza” wymontowano wał napędowy i dwa akumulatory. W związku z tym zgłaszający poniósł szkodę w wysokości 1700 złotych.

„Jelcz” parkował (przez cały ten czas!) 30 metrów od bramy wjazdowej do KWK „Pniówek” przy ul. Kruczej w Pniówku. (Po raz n-ty powtarzam: Krucza leży w obrębie Pniówka, a nie Pawłowic-Osiedla).

Dość trudno się dziwić, że szukający okazji uznali wóz za... porzucony, skoro stał tam prawie sześć tygodni. Jednak - jak kiedyś mawiano - „co twoje to moje, ale mojego nie rusz!”.

ILE ZNAKÓW WIDZIAŁ?

12 stycznia, już po ciemku, bo o 18.20 54-letni mieszkaniec Jastrzębia jechał sobie „Fiatem 126 p” jedną z najbardziej uczęszczanych ulic w Pawłowicach, mianowicie Świerczewskiego. Niechby i jechał, skoro w ciągu doby przesuwa się tam kilkanaście tysięcy pojazdów. Tyle, że miał 2,28 promila alkoholu we krwi, a to już - nawet jak na dzieje motoryzacji w tym rejonie - dużo za dużo. W rezultacie uderzył w znak drogowy i spowodował kolizję - także drogową.

Właściwie czemu się dziwić, skoro widział aż trzy znaki, tylko nie umiał ustalić, który prawdziwy. Zatrzymano mu prawo jazdy i sporządzono wniosek o ukaranie do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Sądzie Rejonowym.

A swoją drogą - skoro o drogi idzie - myślę sobie czy kiedyś jakiś obrońca ludu wystąpi z wnioskiem o specjalne prawo jazdy dla trunkowych. Może w kolorze bardzo żółtym (kiedyś umysłowo chorzy otrzymywali podobne papiery), albo bardzo czerwonym, żeby z góry było wiadomo z kim mamy do czynienia. To dopiero byłaby demokracja na sto fajerek!

OGIEN POD WIATA

14 stycznia o 18.10 zgłoszono podpalenie słomy na przystanku PKS w Studzionce (na ul. Wodzisławskiej). Nadpalili się wiata - i to dość mocno, skoro jej właściciel Urząd Miasta w Pszczynie poniósł szkodę wysokości 671,72 złotych. Policja szuka podpalacza.

PAN ZAWIADOWCA TEŻ NA CYKU

Bywają trunkowi za kółkiem, bywają też tacy z kolejar-skim lizakiem. Właśnie nocą z 13 na 14 stycznia dyżurny ruchu na stacji Pawłowice-Górnice (mieszkaniec Ligoty, lat 40) regulował w natchnieniu, jakie daje 1,47 promila alkoholu. Zauważył to policjant z naszego Komisariatu, no i poleciał. Na szczęście nie pojechało, bo pan zawiadowca nie zdążył dać znaku „tor wolny” jakiemuś pociągowi. Postępowanie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Pszczynie.

TA ŚWIERCZEWSKIEGO!

I znowu wracamy na pokaraną nadmiernym ruchem ul. Świerczewskiego w Pawłowicach. O godz. 17.00 15 stycznia kierowca samochodu ciężarowego „Star” (mieszkaniec Szczytna, lat 26) podczas nieprawidłowego wymijania spowodował starcie z „Fiatem 126 p”, którego kierowca jechał prawidłowo. Poleciał mandat karny.

„RAJDOWIEC” z POLNEJ

18 stycznia na Pszczyńskiej w Pawłowicach zatrzymano 22-letniego mieszkańca ul. Polnej, który jechał sobie „Polonezem”. Jechał, ale bez prawa jazdy. Pewnie chciał się sprawdzić albo komuś „zaszpanować”. Z policji poszedł wniosek do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Sądzie Rejonowym.

NAGŁY ZGON

18 stycznia o godz. 22.25 mieszkanka ul. Górnicej w Pawłowicach-Osiedlu powiadomiła Komisariat Policji o zgonie męża, liczącego 48 lat. Jak brzmi raport - przeprowadzone śledztwo wykluczyło udział osób trzecich w zdarzeniu, czyli stwierdzono, że nikt zły nie przyłożył ręki do przedwczesnej śmierci.

GRAŁY AMBICJE - UCIERPIAŁY WOZY

20 stycznia, o godz. 10.40, w Pawłowicach, na trasie E-93, mieszkaniec miasta Łodzi (lat 42) jadący „Polonezem” i mieszkaniec Bielska-Białej (lat 30), jadący „VW Passat” postanowili za cholerę nie ustępować drugiemu drogi. W rezultacie ten w „Volkswagenie” chciał wziąć tego w „Polonezie” z prawej strony - i zjechał mu szlak. Przy okazji „Polonez” został zahaczony, bo jego pan wziął na ambicję i... skutek wiadomy. Mówiąc po chłopsku kierowca „Volkswagena” wyprzedziwszy - w odwet... przyblokował. Tylko, że ucierpiały oba pojazdy, no i zawzięci panowie, bo zapłacili mandaty karne.

Nadmierna ambicja to najgorszy doradca, gdy się siedzi za kółkiem! Proszę pamiętać!

NIE KAŻDY MA PRAWO

... apiać na Świerczewskiego (w Pawłowicach) Nocą z 20 na 21 stycznia policjanci z naszego Komisariatu zatrzymali do kontroli kierowcę „Mercedesa 220D”. Jechał nim mieszkaniec Łaziska-Godowa, liczący 23 lata. I znowu bez uprawnień. I znowu poszedł wniosek do Kolegium Karno-Administracyjnego.

A ja dopowiem - i znowu kolejny głupek, który postanowił „poszpanować”. Że ryzykował własne, młode życie - to jego sprawa. Że jednak ryzykował cudze - to nasza sprawa! Przecież taki gość za kierownicą to potencjalny zabójca.

DO ROWU

21 stycznia, około godz. siódmej, 44-letni mieszkaniec Żor jechał przez Golasowice drogą 938 samochodem „Dacwo-Espero”. Z nieustalonych przyczyn wpadł do przydrożnego rowu i tam... wyhamował. Obrażeni doznał zarówno kierowca jak i pasażerka. Po udzieleniu obojgu pomocy - zostali zwolnieni do domu. Postępowanie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Pszczynie.

Przypomniała mi się przy tym pretensja byłego radnego o rów wzdłuż jednej z ulic właśnie w Golasowicach. W trosce o nieuważnych i marnych kierowców wnioskował aby go... przykryć, no bo ktoś może wpaść. Wniosek odrzucono, bo gdyby miano tak pokrywać wszystkie rowy w gminie, to zeszlibyśmy na dziady.

Nie od dziś z reguły wedle drogi jest rów. Sztuka polega na tym by trzymać się właśnie... drogi, a od rowu w bezpiecznej odległości.

TRUNKOWI

Teraz seryjka o trunkowych. TO BYŁA... PANI

PIERWSZA. Nocą z 22 na 23 stycznia, około 23.30 pewna mieszkanka ul. Górnicej w Pawłowicach-Osiedlu (licząca sobie 46 latek) po wypiciu paru głębszych (stwierdzono 1,40 promila alkoholu, a więc jak na rodaczkę lub rodaka stosunkowo... umiarkowanie) dostała stanu amokalnego. Nie spodobała się jej domownicy i to do tego stopnia, że groziła im zabić. Panią odstawiono do „żłobka” w Bielsku-Białej.


A wiek wypominam damie dlatego, że w tych latach powinien już górować zdrowy rozsądek (nawet po ćwiartce!).


TO BYŁ „CHUCH”!


DRUGA. 23 stycznia, o 13.15 na ul. Kruczej w Pniówku ciąg dalszy na stronie 11

ŻELIWNNE KOTŁY WĘGLOWE, OLEJOWE, GAZOWE

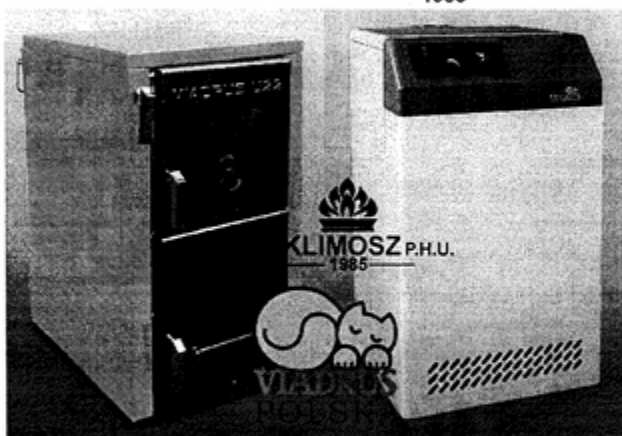
Hurtownie instalacyjne
z techniką sanitarną,
grzewczą i gazową:

 **Strumień-Zabłocie "Instalator"**
ul. Bielska 15, tel. (033) 57 12 29

 **Pawłowice "Instalator"**
ul. Zjednoczenia 50, tel. 0601 40 64 25

 **Żory "Instalator"**
ul. Rybnicka 83, tel. 0601 40 64 24


KLIMOSZ P.H.U.
1985



 **ARTYKUŁY
MOTORYZACYJNE**

- naprawy powypadkowe
- naprawy bieżące
- mechanika ogólna

Janusz Klimosz

43-252 Jarząbkowice tel. (032) 472-33-52
ul. Rolnicza 19 tel. kom. 0604-488-439
NIP 633-159-58-81

ODPOWIADAM ILE DLA SOŁTYSA

Pani Z.Z. z Pielgrzymowic zapytuje: ILE NAMIESIĄC
DOSTAJE OD GMINY SOŁTYS?

ODPOWIADAM

Odpowiadam tym bardziej, że ostatnio spotkałem się z paroma wyssanymi z palca stwierdzeniami na temat „ogromnych sołeckich zarobków”. I nawet wiem skąd się one wzięły. Rozjątrzył pewien pan (który zresztą sam brał diety).

A prawda jest prosta.

W poprzedniej kadencji sołtys za swoją robotę i koszty przejazdów oraz korespondencji otrzymywał dwie diety radnego. Wynosiło to w 1998 roku 360 złotych - i koniec. We wcześniejszych latach było mniej, bo nalicza się w stosunku do przeciętnych zarobków w kraju, ogłaszanych co pół roku przez Główny Urząd Statystyczny.

I tyle wszystkiego!

Teraz sołtys pobiera dwie diety radnego czyli 240 złotych miesięcznie, gdyż tak uchwaliła nowa Rada Gminy na swej sesji 26 listopada 1998.

I tyle wszystkiego!

Wynika to również z uchwały Rady Gminy z 9 lutego 1996, znowelizowanej - jak podkreśliłem - po ostatnich wyborach.

Odpowiedni fragment tej uchwały brzmi następująco:

1. Ustalić diety oraz zwrot kosztów podróży:

f) dla przewodniczącego rad sołeckich (czyli właśnie sołtysów!) miesięcznie DWUKROTNOŚĆ DIET RADNEGO.

Gminne Racje 10

EKOLOGICZNA PRALNIA CHEMICZNA ZAPRASZA

do korzystania z usług
w zakresie:

PRANIE I CZYSZCZENIE

- futer,
- płaszczy,
- kurtki,
- garniturów,
- kostiumów,
- narzut,
- itp.



Punkt przyjęć:

PAWŁOWICE, ul. Świerczewskiego
Pawilon wielobranżowy obok przepompowni i bloków 13 i 15.

INDYWIDUALNA PRAKTYKA LEKARSKA

LEK. MED.

BOGDAN WZIĘTEK
chirurg ortopeda - traumatolog



przyjmuje:
środy 16.00-17.00
PAWŁOWICE
ul. Świerczewskiego 17

rejestracja:
47-22-759
wizyty domowe:
0601886996

Oto te „ogromne zarobki!”

A co za to sołtys musi?

WSZYSTKO, czyli bardzo dużo.

Zresztą o obowiązkach sołtysa pisałem w ostatnich dwóch numerach „Racji”, gdy objaśniałem postanowienia statutów sołectw. Proszę do nich wrócić.

ciąg dalszy ze strony 9

zatrzymano mieszkankę Jastrzębia jadącego wozem „Suzuki”.

Nie dlatego byśmy na tych z Jastrzębia specjalnie polowali, nie podobnego! Po prostu jego samochód podejrzanie się zataczał.

U pana kierowcy stwierdzono 1,66 promila alkoholu, natomiast „Suzuki” miał prawidłowy „chuch”. Zresztą gdyby nawet policjanci okazali dziecięcą ufnosć w kierowcę i obwinili pojazd - byłoby to naiwność, na którą nie pozwoli sobie żaden przedszkolak. Bo „Suzuki” tak się rozpychał, że zahaczył ogrodzenie przydrożnej posesji. Wynik: wniosek do Kolegium Karno-Administracyjnego.

NIE ZDAŹYŁ PRZEJECHAĆ (na szczęście!)

TRZECIA. 25 stycznia o 20.15 na Zjednoczenia w Pawłowicach, mieszkaniec tejże ulicy lat 35, pozwolił sobie jechać „Fiatem 126 p”, mając w żyłach 2,35 promila ulubionego napitku narodowego. I znowu policjanci musieli pisać wniosek do Kolegium. Tylko, że - i na szczęście - ten pan nie zdążył na nikogo wjechać. Na szczęście.

TNA PO PRZEWODACH

Przejdźmy do innej działki czyli kradzieży. Także ich nie brakowało - że tak napiszę - w okresie sprawozdawczym.

Nocą z 23 na 24 stycznia wycięto kawał przewodów energetycznych na ul. Mikołaja Reja w Golasowicach. Poszkodowanym jest Zakład Energetyczny Oddział w Zebrzydowicach.

TEN AUTOMAT NIE ZASKOCZY!

25 stycznia pracownik PTK „CENTERTEL” zgłosił kradzież automatu telefonicznego, zawieszono go w „Zajeździe” w Pawłowicach. Kradzieży dokonano 20 stycznia. Szkada wynosi 5.000 złotych. Dochodzenie w toku.

Pytanie: co dumny złodziej z tym automatem zrobi? Postawi go gdzieś żeby na niego zarabiał? Ba, tylko trzeba mieć połączenie. Zainstaluje go w... mieszkaniu? A z czego zapłaci rozmowy? Sprzeda? Kiedy kradzionego aparatu nikt nie zarejestruje!

Może ktoś znajdzie logiczne wyjaśnienie?

GRA W ZIELONE - CZERWONE

27 stycznia o godz. 11.50 mieszkaniec Łazisk Górnych (lat 40), jadący „Fiatem PUNTO” w kierunku Wisły mimo czerwonego światła wpadł na skrzyżowanie trasy E-93 z ul. Pszczyńską. Pospieszny uderzył w mającego zielone światło „Fiat 126 p”, co upamiętniono mandatem karnym.

JEDNYM CIĄGIEM - hmmm -

A skoro jestem przy „wydarzeniach komunikacyjnych” spróbuję wszystkie pozostałe odnotować jednym ciągiem.

1) 29 stycznia o 15.05 na trasie E-93 w Pawłowicach jadący samochodem dostawczym „Lublin” (mieszkaniec Katowic, 27 lat), nie zważał na śliską i oblodzoną nawierzchnię tylko pędził jakby było lato. Rezultat: poślizg i rów.

2) Tęgoż dnia o 15.45 na ulicy Zjednoczenia w Pawłowicach mieszkaniec Żor (lat 20) także zlekceważył trudne warunki drogowe. W rezultacie „zahamował” na tyle prawidłowo zaparkowanego radiowozu „Polonez”. W tym to czasie policjant z „radiowozu” zajmował się wcześniej odnotowaną kolizją z godziny 15.05.

3) Jesteśmy już w lutym. Drugiego dnia tego miesiąca na skrzyżowaniu trasy E-93 z ul. Wyzwolenia w Pawłowicach, kierujący „VW Golf” mieszkaniec Pawłowic (47 lat) nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu „Fiatem 126 p” spowodował zdarzenie. Mandat dla sprawcy.

75 LITERKÓW BEZ AKCZY

A teraz kradzieże i tym podobne

27 stycznia o godz. 17.20, na trasie 938 w Golasowicach policja i funkcjonariusze Urzędu Celnego zatrzymali do kontroli kierowcę „Daewoo Lanos”. Okazał się nim być mieszkaniec miasta Łodzi. Podczas oglądania wozu stwierdzono, że jego właściciel przewozi 75 litrów alkoholu bez znaków akcy-

zy. Trunek był wart około 5000 złotych. Postępowanie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Pszczynie.

ROZBIÓRKA „OPLA”

W nocy z 27 na 28 stycznia dokonano małego striptizu na „Oplu-Astra” zaparkowanym przy KWK „Pniówek” (oczywiście na Kruczej). Skradziono dwa boczne lusterka i cztery kołpaki na szkodę mieszkanki Żor. Śledztwo prowadzi Komisariat w Pawłowicach.

POSZUKIWANY „AUDI 80”

1 lutego (o 14.10) mieszkaniec miejscowości Bojszowy zgłosił kradzież samochodu „Audi 80”, koloru ciemno-granatowego, na rejestracji BI-ZW 166. Kradzież nastąpiła nocą 31 stycznia spod budynku OSP w Warszowicach. Wartość wozu = 24.000 zł.

OLEJEK ZA 8,60 KOSZTOWAŁ 50,00!

Drugiego lutego personel Centrum Handlowego „AS” w Pawłowicach-Osiedlu zatrzymał na gorącym uczynku mieszkankę ulicy Kruczej z Pniówka. Pani w wieku 28 lat ukradła mianowicie... olejek do konserwacji mebli wartości 8 złotych 60 groszy.

Panią ukarano mandatem w wysokości 50 złotych, olejek wrócił na półkę. I jak to skomentować?

TO GROZI KATASTROFA

29 stycznia na szlaku kolejowym Pawłowice-Dębina-Studzianka ucięto z linii około 60 metrów kabla miedzianego w otulinie plastikowej. Kabel zasiliał urządzenie sterowania ruchem kolejowym. Skradziono o godz. 16.40 a więc o zmroku.

Widać złodziej nie mógł doczekać późnego wieczoru.

ZNOWU PRZEMYT W BAGAZNIKU

30 stycznia, o godz. 15.20, na trasie 938 w Golasowicach, podczas wspólnych działań policji i służby celnej zatrzymano kierowcę „Fiata Uno”. Jadący (w wieku 26 lat) przewoził 60 litrów alkoholu bez znaków akcyzy. Postępowanie prowadzi Komenda Policji w Pszczynie.

Ufff!

TRAGICZNA ŚMIERĆ

Na koniec tragedia rodzinna. 29 stycznia o 22.00 mieszkanka ul. Dębowej w Pielgrzymowicach zgłosiła zaginięcie męża liczącego 46 lat, który poprzedniego dnia wyszedł z domu i nie wrócił.

31 stycznia pani ta znalazła ciało zaginionego w potoku przepływającym przez miejscowość. Śledztwo prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Pszczynie.

KOMENTARZ

1 - jak wynika z kroniki, obejmującej zaledwie dwa tygodnie z małym hakiem - ciężar zagrożeń szybko przenosi się na drogi oraz ulice. I tak będzie, i z tym trzeba się liczyć. Bo przybywa pojazdów i przybywa - niestety! - bardzo złych, nieodpowiedzialnych kierowców. Dobrze, że policja podała mi wiek sprawców wykroczeń drogowych. Wynikałoby, że najbezpieczniej jeżdżą ludzie po 50-tce.

2 - odrębnym i niepokojącym zjawiskiem jest także przyrost liczby osobników, którzy siadają za kółkiem - często bez prawa jazdy, a jeszcze częściej z procentami w mózgowicy. To potencjalni zabójcy - jak by nie tłumaczyli swego postępowania. Dlatego jestem za utrzymaniem wobec nich ostrego kursu.

3 - wypadki drogowe wskazują jakimi trasami należałoby się zająć najszybciej, ażeby choć częściowo rozładować natężenie ruchu. Niestety - nie zależy to od władz gminy, choć nie zwalnia ich od alarmowania wyższych instancji.

4 - trudno nie powitać z zadowoleniem prób postawienia tamy napływowi nielegalnej wódy z zsa południowej granicy. Ci jadący z nią od Cieszyńska nie powinni mieć prawa liczyć na brak kontroli w Golasowicach. Własnej wódy ci u nas dostatek, nawet powyżej pijackich lepetyn.

„... dwa serca bijące w takt”

Oby zawsze było tak, jak uważa poeta. I nie wątpię, że tak jest w przypadku:

państwa młodych Marty
Domańskiej z Pawłowic
i Michała Szczęcha
z Zebrzydowic oraz



Foto Zofia TCHÓRZ



państwa Joanny Kornas z
Pniówka i Krzysztofa Wita
z Mikołowa.

I niech będzie zawsze!



Urodzeni w styczniu



W styczniu zgłoszono sporo urodzeń, a na pewno jeszcze ich przybyło w ostatnim tygodniu tego miesiąca. A więc gmina się powiększyła. Witamy ich w naszym gronie.

Paweł Janulek, s. Stanisława i Małgorzaty, ur. 20.01,
zam. Pielgrzymowice,

Piotr Lenkowiec, s. Krzysztofa i Doroty, ur. 21.01,
zam. Golasowice,

Kinga Dziendziel, c. Leszka i Wiesławy, ur. 13.01,
zam. Pielgrzymowice,

Patryk Kaczyński, s. Rafała i Katarzyny, ur. 10.01,
zam. Pawłowice,

Mateusz Błachut, s. Józefa i Małgorzaty, ur. 09.01,
zam. Pawłowice,

Jan Bodio, s. Łukasza i Barbary, ur. 14.01,

zam. Warszowice,
Klaudia Kowalczyk, c. Zbigniewa i Małgorzaty, ur. 10.01,
zam. Pawłowice,

Piotr Bulka, s. Andrzeja i Sylwii, ur. 06.01,
zam. Pawłowice,

Klaudia Gaj, c. Bogdana i Barbary, ur. 22.01,
zam. Golasowice.

POŻEGNALIŚMY...

Ostatnio zeszedł z tego świata:

Monika Krypczyk, 80 lat, z Pielgrzymowic,

Leon Balas, 70 lat, z Golasowic,

Helmut Obracaj, 79 lat, z Pielgrzymowic,

Mikołaj Pisarek, 73 lata, z Warszowic,

Ryszard Kuczyński, 48 lat, z Pawłowic,

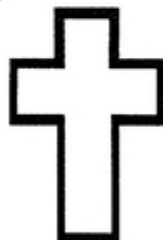
Maria Solich, 93 lata, z Golasowic,

Herbert Bugdöll, 62 lata, z Golasowic,

Benedykt Wróblewski, 86 lat, z Pniówka,

Czesław Gatecki, 46 lat, z Pielgrzymowic.

Wieczne odpoczywanie...



Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski
Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy, tel. 47-21-701

Skład i druk: **KAZA-DRUK** Katowice, tel. 255-34-18